

MAREK BUDZIAREK

UDZIAŁ GESTAPO W EKSTERMINACJI DUCHOWIEŃSTWA ŁÓDZKIEGO 1939-1945

Dieser Klerus war nur insoweit international als es nich gegen Deutsche ging. In jedem Fall, in dem es gegen einen Deutschen ging, war er höchst aktiv im polonischen Sinne

Gauleiter Artur Greiser (1942 r.)

Narodowy socjalizm, stojący w opozycji do chrześcijaństwa, swój stosunek do Kościołów chrześcijańskich regulował względami ideologicznymi i politycznymi. Jeden z przywódców Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei i najbliższy współpracownik kanclerza III Rzeszy Martin Bormann w swym liście z 22 VI 1940 r. pisał do Reichsleiters Alfreda Rosenberga: "Chrześcijaństwo i narodowy socjalizm są zjawiskami, które powstały z całkowicie różnych przyczyn i na odmiennych podstawach. Różnią się one od siebie w swej istocie tak znacznie, że nie będzie rzeczą możliwą skonstruowanie takiej nauki chrześcijańskiej, któraby mogła być przyjęta z punktu widzenia świata narodowosocjalistycznego, jak również nigdy wierzące społeczeństwo chrześcijańskie nie zgodzi się na przyjęcie światopoglądu narodowosocjalistycznego w całej rozciągłości"¹. Rzeczywiście - różnic między chrześcijaństwem a narodowym socjalizmem było sporo. W sferze ideologii istniała poważna sprzeczność między hitleryzmem a religią w ogóle, a chrześcijaństwem w szczególności, zaś na płaszczyźnie politycznej występowały znaczne rozbieżności w ujmowaniu związku między totalizmem państwa nazistowskiego a uniwersalizmem Kościoła. Zgoła inaczej zapatrywano się na kwestie rasizmu, zasad narodowościowych, neopoganizmu, funkcji państwa i roli Kościoła w życiu społeczno-politycznym.

Przywódca narodowego socjalizmu Adolf Hitler nie zdołał w ciągu swych 12-letnich rządów wypracować jednolitego i stabilnego programu działania

¹ Cyt. za: J. L u b i c z, J. W o l i Ń s k i. *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec wyznań religijnych w Polsce w latach 1939-1945*. "Biuletyn GKBZH w Polsce" 9:1957 s. 74.

wobec Kościołów chrześcijańskich. Jako doskonały pragmatyk stosował praktykę odpowiadającą każdorazowej sytuacji i ukierunkowaną na osiągnięcia doraźnych, krótkofalowych celów. W pierwszych latach pełnienia funkcji kanclerskich nie myślał o totalnym wyniszczeniu chrześcijaństwa, lecz o włączeniu go w nurt działań narodowosocjalistycznych. Dopiero w czasie wojny światowej pojawiły się tendencje zmierzające do całkowitego zniszczenia zinstytucjonalizowanych Kościołów chrześcijańskich, ograniczeń i zlikwidowania praktyk religijnych oraz eksterminacji duchowieństwa. Ale i te działania nie obejmowały wszystkich chrześcijańskich grup wyznaniowych, a polityka kościelna aparatu hitlerowskiego warunkowana była bardziej względami natury politycznej i narodowej aniżeli ideologicznej. W swych oficjalnych wystąpieniach kanclerz III Rzeszy nie zajmował stanowiska wobec chrześcijaństwa, jako takiego. W *Mein Kampf* niemiecki katolicyzm i protestantyzm określił mianem "podpory państwa". Z drugiej strony ostro krytykował te partie polityczne, które posługiwały się religią w swych akcjach politycznych. Generalnie do nauki chrześcijańskiej czuł najostrzejszą wrogość. "W jego oczach - pisał angielski historyk Alan Bullock - chrystianizm był religią pasującą tylko do niewolników [...]. Nauka chrześcijaństwa - twierdził - jest buntem przeciwko naturalnemu prawu selekcji (która wynika z walk) i utrzymaniu się osobnika najbardziej odpornego"². Z przyczyn jednakże politycznych hamował swój antyklerykalizm i wrogość do chrześcijaństwa, odkładając ostateczną rozprawę z Kościołem na okres po zwycięstwie tysiącletniej Rzeszy³.

Niewątpliwie hitlerowską politykę kościelną cechował prymat założeń i celów politycznych nad ideologicznymi, zaś w okupowanej Polsce pojawił się jeszcze jeden element - narodowościowy. Czynnikiem ten decydujący o Kirchenpolitik władz niemieckich na okupowanych ziemiach polskich wywołany został szczególną pozycją Kościoła katolickiego (w pewnym stopniu także Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, kierowanego przez bpa Juliusza Bursche oraz zdecydowanie polskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego) w narodzie i historii Polski. Kościół bowiem odgrywał w społeczeństwie polskim dominującą rolę i w nim też najsilniej występowało zespolenie elementów religijnych i narodowych. Okupacyjne władze hitlerowskie uważały, że ograniczając swobodę działania Kościoła, a w dalszej perspektywie - całkowite jego zniszczenie, przyspieszą proces germanizacji obszarów zajętych w agresywnej wojnie. Z kolei eksterminacja duchowieństwa miała ułatwić

² Hitler studium tyrani. Cz. 2. Wyd. 2. Warszawa 1970 s. 165.

³ G. L e v y. *Die Kirche und das dritte Reich*. München 1965 s. 275-276; U. H e h l. *Kirche, Katholizismus und das nationalsozialistische Deutschland*. W: *Katholische Kirche im Dritten Reich*. Hrsg. D. Albrech. Mainz 1976 s. 219-226; R. L i l l. *Ideologie und Kirchenpolitik des Nationalsozialismus*. W: *Kirche, Katholiken und Nationalsozialismus*. Hrsg. K. Gotto, K. Repgen. Mainz 1980 s. 24-34.

permanentne wyniszczenie narodu polskiego. Przesłanki więc narodowe i polityczne, a w mniejszym stopniu ideologiczne warunkowały politykę kościelną okupanta hitlerowskiego, zwłaszcza na ziemiach polskich bezprawnie anektowanych do Rzeszy Niemieckiej. Z kolei przesłanki bardziej polityczne niż narodowe i ideologiczne determinowały postawę nazistów wobec Kościoła prawosławnego i niektórych Kościołów protestanckich.

Z chwilą rozpoczęcia wojny światowej w 1939 r. i okupacji obszarów polskich władze niemieckie zaczęły realizować w sposób szczególny swą politykę kościelną. Oczywiście Kirchenpolitik na okupowanych ziemiach nie była jednolita. Istniały poważne różnice w postępowaniu z różnymi Kościołami chrześcijańskimi, jak również odmiennie kształtowało się działanie w tym względzie w poszczególnych jednostkach administracji okupacyjnej. Zachodnioniemiecki historyk Martin Broszat, pisząc o narodowosocjalistycznej polityce nazizmu wobec Polski, zauważył, że hitlerowska polityka kościelna, szczególnie na ziemiach włączonych do III Rzeszy "stała się szczególnie ważnym punktem kształtowania i krzyżowania się kierunków ideologiczno-światopoglądowych i narodowościowo-nacjonalistycznych polityki «nowego ładu»"⁴. W analizie tych zagadnień Jerzy Lubicz i Józef Woliński poszli jeszcze dalej i stwierdzili: "polityka wyznaniowa była częścią polityki narodowościowej. Wynika to niedwuznacznie zarówno z podobieństwa metod i środków, jak i w większym jeszcze stopniu w tych metodach i środkach"⁵.

Najbardziej drastyczne środki zastosowano wobec Kościołów chrześcijańskich w Reichsgau Wartheland, w skład którego weszła znaczna część ziemi łódzkiej, z Łodzią włącznie. Okręg Kraj Warty miał być poligonem doświadczalnym polityki narodowościowej, w tym także kościelnej. Podczas procesu toczącego się w 1946 r. przed Najwyższym Trybunałem Narodowym oskarżony Artur Greiser – były Reichsstatthalter i Gauleiter Reichsgau Wartheland – powiedział, że "Okręg Warty wybrany został do wypróbowania reformy administracyjnej państwa. Wypróbowywano kwestię osiedleńczą i populacyjną. Robiono doświadczenia z przemysłem i rolnictwem. [Także – dop. M. B.] zagadnienia kościelne wypróbowane zostały nie tylko do Kościoła polskiego, ale i niemieckiego"⁶. Politykę kościelną A. Greisera należy więc rozpatrywać w kontekście planów budowy w Wielkopolsce "okręgu wzorcowego" (Muster-gau), gdzie planowano urzeczywistnić narodowosocjalistyczne zasady w

⁴ *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*. Stuttgart 1961 s. 158.

⁵ Zob. *ib.* s. 99.

⁶ Archiwum Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi (dalej cyt.: AOKBZHwŁ). Akta w sprawie karnej przeciw Arturowi Greiserowi. 585/V k. 768. Por. M. B u d z i a r e k. "Kirchenpolitik" Artura Greisera i jej realizacja wobec wyznań religijnych. W: *Łódź w planach eksterminacyjnych okupanta hitlerowskiego 1939–1945*. Łódź 1986 s. 67–73.

kwestiach politycznych i ustrojowych. Specyfiką jego Kirchenkampfu było pozbawienie Kościołów osobowości prawnej prawa publicznego, wprowadzenie rozdziału narodowościowego w ich łonie, utworzenie zupełnie nowych chrześcijańskich związków wyznaniowych oraz szeroko pojęta eksterminacja duchowieństwa⁷.

Stanowisko władz okupacyjnych wobec kleru polskiego, zwłaszcza katolickiego, warunkowane było przede wszystkim jego przynależnością do inteligencji polskiej oraz jego rolą i znaczeniem w historii narodu i Państwa Polskiego, jak również wszechstronnym wpływem na społeczeństwo polskie. Greiser, publicznie uzasadniając swą nienawiść do polskiego duchowieństwa, pisał w *Ostdeutscher Beobachter*: "Jest rzeczą jasną, że w historii narodu polskiego obok wielkiej własności i arystokracji w pierwszym rzędzie katolicki kler polski występował jako główny motor nienawiści oraz nieprzejednanej woli w kierunku wyrzucenia nas, Niemców. Przy działaniu godnym naszej walki narodowościowej nie może nam przyświecać żaden inny cel poza uświadomieniem sobie tego faktu i wzięciago pod uwagę przy kształtowaniu stosunków na tym terenie"⁸. Z tych też powodów duchowieństwo, także łódzkie, objęte zostało akcją eksterminacyjną, która przybrała dwojakie formy: eksterminacji biologicznej (tzn. natychmiastowej likwidacji przez rozstrzelanie w krótkim czasie po aresztowaniu) oraz deportowanie do Generalnego Gubernatorstwa lub umieszczenie zatrzymanych kapłanów w więzieniach i obozach koncentracyjnych. W akcjach tych w sposób bezpośredni brał udział niemalże cały hitlerowski aparat administracyjny i partyjny. Jednakże głównym wykonawcą polityki eksterminacyjnej stał się aparat policyjny, a zwłaszcza Tajna Policja Państwowa - gestapo.

*

Gestapo było podstawową formacją w całym hitlerowskim aparacie policyjnym. Wyposażone w największe i najważniejsze uprawnienia spełniało swoje zadania w sposób szczególny. Było organem nadzorującym i kontrolującym nie tylko działanie, lecz także - a może przede wszystkim - przekonania i sposób myślenia obywateli. Jego zakres kompetencyjny w sprawach

⁷ J. Sziling. *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939-1945. Tzw. Okręgi Rzeszy: Gdańsk-Prusy Zachodnie, Kraj Warty i Regencja Katowicka*. Poznań 1970 s. 15-19; t e n z e. *Hitlerowska polityka wobec wyznań religijnych na ziemiach polskich. (Z uwzględnieniem problemu eksterminacji)*. W: *Zbrodnie i sprawy. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*. Pod red. Cz. Pilichowskiego. Warszawa 1980 s. 201-207; Z. Zieliński. *Religia w narodowo-socjalistycznej koncepcji społeczeństwa*. ChS 91-92:1980 s. 19-22; Z. Fijałkowski. *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*. Warszawa 1983 s. 23-35; K. Śmigiel. *Kościół katolicki w tzw. okręgu Warty. 1939-1945*. Lublin 1979 s. 31-71; M. Budziarek. *Katedra przy Adolf Hitlerstrasse. Z dziejów Kościoła katolickiego w Łodzi 1939-1945*. Warszawa 1984 s. 20-38.

⁸ *Proces Artura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*. Warszawa 1946 s. 148.

bezpieczeństwa politycznego był nieograniczony, a rozkazy swego kierownictwa państwowego wykonywało nie licząc się zupełnie z obowiązującymi przepisami i ustawami. Od 27 IX 1939 r. gestapo, kierowane przez Heinricha Müllera – jako istotny członek policji bezpieczeństwa, obok służby bezpieczeństwa i policji kryminalnej – weszło w skład Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt – RSHA), na czele którego stał Reinhard Heydrich (do maja 1942 r.), przez krótki okres Heinrich Himmler, a następnie Ernst Kaltenbrunner. Na okupowanych terenach polskich Tajna Policja Państwowa była w bezpośredniej gestii szefa SS i policji H. Himmlera. Ten ostatni rządził za pośrednictwem wyższego dowódcy SS i policji w danym okręgu Rzeszy. Formalnie cała policja bezpieczeństwa w Kraju Warty podlegała A. Greiserowi, który w swym ręku kumulował urząd namiestnika Rzeszy (Reichsstatthalter) i kierownika partii (Gauleiter) w całym okręgu. Zresztą współpraca Greisera z Himmlerem układała się nad wyraz dobrze i nie było między nimi różnicy zdań co do realizacji głównych celów narodowosocjalistycznych na "wschodnich rubieżach" Rzeszy. Co więcej – Himmler, będąc szefem Urzędu Komisarza Rzeszy do Spraw Umacniania Niemczyzny, udzielił Greiserowi wskazówek i poleceń w zakresie polityki narodowościowej. Z kolei Reichsstatthalter wydawał policji instrukcje i rozkazy wykonania konkretnych zadań. W dziedzinie kościelnej gestapo pełniło raczej rolę organu wykonawczego i opiniodawczego, zaś wytyczanie ogólnego kierunku polityki kościelnej leżało w kompetencjach Gauleitera Greisera⁹

Gestapo jako główne narzędzie terroru nazistowskiego wobec ludności polskiej zaczęło działać na terenach polskich w pierwszych dniach wojny. Pierwsze grupy operacyjne policji bezpieczeństwa (Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei) przystąpiły do masowych akcji terrorystycznych jeszcze w trakcie kampanii wrześniowej 1939 r. Po zniesieniu zarządu wojskowego okólnikiem Himmlera z 7 XI 1939 r. Tajna Policja Państwowa została zorganizowana na okupowanych obszarach, tak jak w starej Rzeszy¹⁰. Jej organizacja wewnętrzna odpowiadała strukturze organizacyjnej Wydziału IV RSHA, a jej urząd w Łodzi powołano na podstawie wspomnianego okólnika Reichsführera SS Himmlera. Pierwszym szefem łódzkiego gestapo został SS-Sturmbanführer Gerhard Flesch. W 1940 r. jego miejsce zajął SS-Sturmbanführer dr Robert Schefe, a od października 1942 r. urząd sprawował do końca wojny SS-Sturmbanführer dr Otto Bradfisch.

⁹ Z. Janowicz, *Ustrój policji na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy Niemieckiej 1939–1945*. "Przegląd Zachodni" 11–12:1950 s. 541; S. Nawrocki, *Policja hitlerowska w tzw. Kraju Warty w latach 1939–1945*. Poznań 1970 s. 69–73, 96 nn.; tenże, *Terror policyjny w "Kraju Warty"*. Poznań 1973 s. 6–23; Sziliński, *Polityka okupanta hitlerowskiego*, s. 57–66; A. Ramm, *Służba bezpieczeństwa SS*. Warszawa 1984 s. 123–126.

¹⁰ Por. Erlass des RFSSu. Chef. Pol. – Organisation der Geh(eime) Staatspolizei in den Ostgebiet. Ministerialblatt des Reichs- und Preussischen Ministerium des Inneren 1939 s. 2291.

Znaczna rozbudowa łódzkiej placówki gestapo nastąpiła w pierwszych miesiącach 1940 r., kiedy to do Łodzi – stolicy rejencji łódzkiej – przeniesiono wszystkie urzędy administracji okupacyjnej. Stan jej funkcjonariuszy ulegał nieustannie zmianom, w 1940 r. wynosił około 200 osób, zaś w 1944 r. – 338. Zasięgiem swego działania obejmowała wówczas obszar tejże rejencji i podlegały jej ekspozytury terenowe (Aussendienststellen) w Kaliszu, Łęczycy, Ostrowie Wlkp. i Sieradzu oraz komisariaty policji granicznej (Grenzpolizeikommissariate) w Łodzi i Wieluniu. W wyniku likwidacji placówki gestapo w Inowrocławiu, która nastąpiła w październiku 1943 r., podporządkowano łódzkiemu gestapo ekspozytury spoza rejencji łódzkiej, tj. we Włocławku i Koninie, oraz komisariat graniczny w Kutnie. Z dotychczasowych ustaleń wynika, iż placówka gestapo w Łodzi zarządzała jedynie obozem pracy "wychowawczej" (Arbeitserziehungslager) na Sikawie w Łodzi oraz podobnym obozem w Ostrowie Wlkp. Kierowało ponadto aresztami zorganizowanymi w swej łódzkiej siedzibie przy ul. Anstadta 1/7 (podczas okupacji Gardestrasse, po wojnie ul. 19-go Stycznia) i w budynkach ekspozytur terenowych. Jednocześnie korzystała z innych więzień policyjnych, wojskowych i sądowych istniejących na terenie Łodzi. Ponadto w jej ramach funkcjonował specjalny policyjny sąd doraźny (Stadtgericht), zaś jej kierownikowi podlegała Centrala Przesiedleńcza w Łodzi (Umwandererzentralstelle – Litzmannstadt). Łódzki urząd gestapo był placówką rejencyjną, o dużej swobodzie działania i podejmowania decyzji, choć oczywiście podlegał gestapo w Poznaniu, stolicy Kraju Warty (Staatspolizeileitstelle – Posen). Ta ostatnia miała wprost nieograniczone uprawnienia nadzorcze w stosunku do placówek rejencyjnych. Szefostwo łódzkiego gestapo wszystkie ważne posunięcia konsultowało bezpośrednio z Departamentem IV RSHA, zaś w określonych wypadkach informowało placówkę poznańską. Ten układ zależności stwarzał gestapo w Łodzi odpowiednio dobre warunki do szybkich akcji represyjnych. W przypadku akcji prowadzonych na całym obszarze Kraju Warty realizowało polecenia przekazywane z Poznania¹¹.

Kompetencje gestapo w dziedzinie politycznej były niczym nieograniczone. Obejmowały one walkę z ruchem oporu i zwalczanie wszelkich antyniemieckich wystąpień, wykrywanie przestępstw gospodarczych, bezpośredni udział w akcjach mających na celu wyniszczenie narodu polskiego i żydowskiego, udział w przesiedleniach i akcjach wywłaszczeniowych, nadzór nad gettami żydowskimi oraz ingerencje w sprawy niemieckiej listy narodowościowej. Najpoważniejszą działalność prowadził Oddział IV gestapo (do

¹¹ A. Abramowicz. *Łódzka placówka gestapo (Geheime Staatspolizeistelle in Litzmannstadt)*. W: *Działalność gestapo w Łodzi. (Materiały z sesji naukowej)*. Łódź 1984 s. 4-6; A. Galicki. *Miejsca odosobnienia gestapo w Łodzi*. Tamże s. 19-21; tenże. *Policja hitlerowska w Łodzi*. Łódź 1984 – mps AOKBZHwł; J. Baranowski. *Hitlerowski aparat terroru*. W: *Łódź w planach eksterminacyjnych* s. 25-28.

1942 r. oznaczony II B) – poszukiwania i zwalczania przeciwnika (IV Abteilung Gegner- Erforschung und Bekämpfung). Zajmowano się w nim sprawami polskiej konspiracji, kwestiami związanymi z gettami żydowskimi i zagadnieniami kościelno-wyznaniowymi. Sprawami światopoglądowymi w tym oddziale parął się referat 4, a szczególnie sekcja polityczna (IV B 4 a). Całym Oddziałem IV gestapo łódzkiego kierował SS-Obersturmführer Günther Fuchs¹². Do jego kompetencji należały m. in. kwestie eksterminacji duchowieństwa, postawy politycznej kleru, działalności Kościołów chrześcijańskich oraz konfiskaty i zabezpieczenia majątku kościelnego¹³.

*

Akcją eksterminacji duchowieństwa polskiego kierował centralnie Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy, zaś bezpośrednim wykonawcą zaleceń władz berlińskich były organa policji bezpieczeństwa. Już pod koniec września 1939 r. grupy operacyjne policji bezpieczeństwa (Einsatzgruppen III i IV) dokonały pierwszych aresztowań łódzkich działaczy politycznych i społecznych. Wśród nich znaleźli się także pastory protestanccy, których lojalność wobec przedwojennych władz polskich była powszechnie znana. Szczególnie brutalne metody zastosowano wobec współpracowników generalnego superintendenta Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego ks. bpa Juliusza Bursche. Zatrzymano wówczas ks. Aleksandra Falzmana ze Zgierza, a aresztowanie poprzedziła dokładna rewizja ksiąg kancelarii parafialnej. Pastora osadzono w więzieniu policyjnym przy ul. Sterlinga w Łodzi, w którym przebywał do czerwca 1940 r. "W okresie pobytu w więzieniu – zeznawała po latach jego żona, Łucja Falzman – mąż był kilkakrotnie przesłuchiwany przez gestapo. Podczas przesłuchiwań był bity. Świadczyły o tym plamy krwi na bieliźnie wydawanej do wymiany"¹⁴. Kilkakrotnie był przewożony do więzienia na Radogoszczu (w północnej dzielnicy Łodzi), gdzie hitlerowcy znęcali się nad nim, urządząc sobie tzw. pokazówki. Polegały one najczęściej na zanurzaniu więźnia w beczce z lodowatą wodą. Bezustannie przesłuchiwali go funkcjonariusze łódzkiego gestapo, zmuszali do podpisywania Volkslisty. Jak się wydaje, bezpośrednią przyczyną jego aresztowania była wyraźnie propolska postawa oraz "jego działalność w kierunku popierania

¹² Günther Fuchs urodził się 23 VI 1911 r. we Wrocławiu. Członek NSDAP i SS. Początkowo funkcjonariusz berlińskiego gestapo, później placówki Tajnej Policji Państwowej w Łodzi. W 1944 r. kierował likwidacją getta łódzkiego. Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej cyt.: APŁ). Urząd gestapo w Łodzi. 1093/1 k. 3; Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (dalej cyt.: AGKBZHWP). Akta gestapo woj. łódzkiego i m. Łodzi 302 k. 7; AOKBZHwŁ. Kartoteka osobowa funkcjonariuszy gestapo.

¹³ M. C y g a ń s k i. *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi*. Łódź 1965 s. 113-115; t e n ż e. *Urząd tajnej policji hitlerowskiej (gestapo) w Łodzi w latach 1939-1944 i pozostałe po nim akta*. "Archeion" 43:1966 s. 172-174; N a w r o c k i. *Policja hitlerowska* s. 69-73, 121-126.

¹⁴ AOKBZHwŁ. OKŁ/s 18/75. Protokół z przesłuchania świadka Ł. Falzman z 26 V 1975 r.

biskupa Juliusza Bursche"¹⁵. W czerwcu 1940 r. wywieziono go do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie zmarł 4 V 1942 r. Po incydencie z dwiema parafiankami w kancelarii parafialnej 6 X 1939 r. policja hitlerowska aresztowała proboszcza ewangelickiej parafii w Tomaszowie Mazowieckim ks. Leona Witolda Maya. Początkowo przytrzymywano go w miejscowym areszcie, a następnie przewieziono do więzienia w Piotrkowie Trybunalskim. Stamtąd w czercu 1940 r. przekazano go gestapo łódzkiemu i osadzono w więzieniu przy ul. Sterlinga w Łodzi. Podczas przesłuchiwań "bito go po twarzy, gdy mówił, że jest Polakiem, [lecz - M. B.] największą bodaj zbrodnią było przynależenie do bliskich współpracowników generalnego superintendenta. Po miesięcznym pobycie w łódzkim więzieniu przewieziono go do Dachau i przydzielono do karnej kompanii. Zginął śmiercią męczeńską 19 XII 1940 r."¹⁶. W listopadzie 1939 r. gestapo aresztowało ewangelickiego proboszcza w Łasku ks. Alfreda Freyde pod zarzutem przeciwstawiania się tendencjom prohitlerowskim w łonie luteran diecezji piotrkowskiej. Przesłuchiwano go kilkakrotnie w kazamatach łódzkiej placówki gestapo przy ul. Anstadta. Po jednym z takich przesłuchań zmarł nagle 4 VIII 1940 r.¹⁷

O ile działania te miały raczej charakter jednostkowy (dokonany z premedytacją na podstawie wcześniej sporządzonych list proskrypcyjnych), o tyle pod koniec pierwszej dekady listopada 1939 r. nastąpiło pierwsze aresztowanie kapłanów łódzkich. Przeprowadziły je organa policji bezpieczeństwa i Selbstschutz, w ramach akcji prewencyjnej przed polskim świętem odzyskania niepodległości - tj. 11 listopada. W rzeczywistości chodziło o jeszcze jeden akt terroru wobec inteligencji polskiej oraz o możliwość wyłowienia wśród aresztowanych osób poszukiwanych przez hitlerowskie władze policyjne. W Łodzi i okolicy aresztowano wówczas około 1500 osób, w tym ponad 50 duchownych katolickich z sufraganem łódzkim biskupem Kazimierzem Tomczakiem na czele, oraz pastora luterkańskiego z Wielunia - ks. Henryka Wendta. Aresztowania nastąpiły niespodziewanie i dokonano ich bez podania najmniejszego powodu lub też powody te były całkowicie zmyślane. Zatrzymanych umieszczono początkowo w fabryce papieru Bayera w Rudzie Pabianickiej (byli wśród nich ks. Arkadiusz Jarzyna, ks. Kazimierz Krupiński, ks. Franciszek Olkowski), w fabryce wyrobów metalowych Johna (m. in. ks. Feliks Kąkolewski, ks. Franciszek Szychowski, ks. Władysław Włodarczyk, ks. Jan Walczewski) oraz w innych więzieniach łódzkich. Biskupa Tomczaka umieszczono w więzieniu policyjnym przy ul. Sterlinga w

¹⁵ Tamże. Por. *W cieniu śmierci. Ewangelicy - ofiary prześladowań w czasie II wojny światowej*. Warszawa 1970 s. 72-73; C y g a ń s k i. *Z dziejów okupacji hitlerowskiej* s. 63.

¹⁶ S. R a p a l s k i. *Okupacja na Ziemi łódzkiej*. AGKBZBwP. Sygn. 247 s. 504.

¹⁷ R a p a l s k i, jw. s. 505; *W cieniu śmierci* s. 22; M. B u d z i a r e k. *Eksterminacja pastorów łódzkich w latach okupacji hitlerowskiej*. "Przegląd Powszechny" 9:1987 s. 359-361.

Łodzi. Z grupą aresztowanych trzymano go na dziedzińcu więziennym przez całą noc, z uwagi na brak miejsca w celach więziennych. Następnego dnia dopiero ulokowano go w celi nr 16. W kilka dni później wszystkich aresztowanych przewieziono do więzienia na Radogoszczu¹⁸.

Gestapo nie prowadziło wobec nich szczegółowych śledztw, nikt z zatrzymanych kapłanów nie był wzywany na przesłuchania. Nie mniej jednak wszyscy podlegali ostremu reżimowi więziennemu - wobec nich władze więzienne stosowały wyszukane tortury fizyczne i psychiczne. Ze szczególną brutalnością pastwiono się nad biskupem Tomczakiem. Bardzo często nakazywano mu czyścić doły kloaczne. Następnie musiał wraz z Żydami wywozić wybrane fekalia poza więzienie. Czynności te organizowano najczęściej w niedzielę w godzinach przedpołudniowych, w towarzystwie krzyków, wyzwisk i bicia. Zresztą bicie więźniów stało na porządku dziennym. Podczas tzw. ćwiczeń gimnastycznych na placu apelowym ks. Zygmunt Wronowski został tak dotkliwie pobity, że nie mógł o własnych siłach wrócić do sali fabrycznej (w której trzymano więźniów). Były więzień Radogoszcza, Stanisław Rapalski, tak opisał wydarzenie z 21 XI 1939 r., kiedy to do sal więziennych wpadli niespodziewanie funkcjonariusze gestapo: "Osobom stojącym blisko drzwi nakazano usuwać się na bok, bijąc je trzcina. Uderzono w głowę księdza dziekana Wronowskiego, który spokojnie zapytał: - «Za co mnie pan bije?!» - Ty modliłeś się aby niemiecka armia została pobita, Pan Bóg i tak cię nie wysłuchał - odpowiedział szyderczo gestapowiec"¹⁹. Podczas innej "akcji rekreacyjnej" misjonarzowi z Pabianic ks. Tadeuszowi Soppie połamano kilka żeber²⁰. W początkach grudnia 1939 r. zaczęto zwalniać niektórych więźniów. W grupie tej znalazł się także bp Tomczak. Resztę zatrzymanych duchownych wypuszczono na wolność w połowie stycznia roku następnego. Nakazano im jednakże natychmiastowe opuszczenie granic Rzeszy. Część z nich rzeczywiście wyjechała do Generalnego Gubernatorstwa, część natomiast - mimo podpisania w więzieniu odpowiedniego oświadczenia - pozostała w Łodzi i części diecezji łódzkiej będącej w Kraju Warty²¹.

W ramach listopadowej akcji prewencyjnej aresztowano także ks. Stanisława Nowickiego, przedwojennego dyrektora Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej i "Caritasu" oraz kapelana chorągwi łódzkiej ZHP. Do lutego

¹⁸ AOKBZHwŁ. OKŁ/s 18/75. Protokół przesłuchania świadka J. Bogdańskiego z 27 III 1971 r.; APŁ. Liste der Radogosch befindlichen Geistlichen. 575/485; Broszat, Jw. s. 163-174; W cieniu śmierci s. 24; Cygański. Z dziejów okupacji hitlerowskiej s. 63.

¹⁹ S. Rapalski. Byłem w piekle. Wspomnienia z Radogoszcza. Wyd. 2. Łódź 1963 s. 67-68.

²⁰ S. Lewicki. Radogoszcz. Warszawa 1971 s. 18; Budziarek. Katedra przy Adolf Hitlerstrasse s. 94.

²¹ J. Zbudniewek (Rola Jasnej Góry w latach okupacji hitlerowskiej. ChS 106-107:1982 s. 79) twierdzi, że część więźniów uwolnionych z więzienia na Radogoszczu (brak danych, czy byli wśród nich duchowni łódzcy) przybyła z pielgrzymką na Jasną Górę na przełomie 1939 i 1940 r.

1940 r. przebywał w więzieniu policyjnym przy ul. Sterlinga w Łodzi. (Tam w celi nr 16 spotkał się z aresztowanym bp. Tomczakiem i ks. prałatem Stanisławem Szabelskim). W tym czasie był kilkakrotnie przesłuchiwany w siedzibie gestapo przy ul. Anstadta. Wśród bezustannego bicia starano się wydobyć z niego jak najwięcej informacji dotyczących Akcji Katolickiej i ZHP. "Jeden z gestapowców - zeznawał ks. Nowicki po wojnie - wyciągnął listę i wezwał mnie pierwszego na badania. Kazał podać mi personalia, jakiś młody gestapowiec doskoczył do mnie i krzyknął po polsku: «Tyś kazał rżnąć Niemców» i kijem uderzył mnie w czoło. Zawołałem: «Co wy, na miłość Boga, chcecie ode mnie?» Młody gestapowiec wrzasnął: «Tylko Hitler jest Bogiem» i uderzył mnie z góry kijem w głowę. Nastąpiło pęknięcie czaszki i duży wylew krwi. Straciłem przytomność. Jak się potem dowiedziałem, gestapowcy myśleli, że ja już nie żyję. Jeden z nich wziął mnie za kołnierz i rzucił na stertę koksu w piwnicy [...]. Kiedy odzyskałem przytomność, gestapowcy ciągnęli mnie po schodach, ponieważ nie miałem siły iść sam". W końcu odczytano mu wyrok śmierci i włączono do grupy skazańców, którzy mieli być odwiezieni na miejsce straceń w lasach lućmierskich pod Łodzią. "Ponieważ nie mogłem utrzymać się na nogach - wspominał dalej ks. Nowicki - wyprowadzono mnie z sali na korytarz (a następnie) wrzucono mnie do ubikacji, gdzie upadłem na podłogę; znów straciłem przytomność. Koło godziny 5 po południu dwaj gestapowcy zabrali mnie z ubikacji i zaprowadzili na podwórze. Tam stało jakieś auto, a przy nim 4 ludzi z łopatami. Gestapowcy oświadczyli, że tym autem zostaną zabrani"²². Dziwnym zbiegiem okoliczności ks. Nowickiego przewieziono na powrót do więzienia. Stamtąd w lutym 1940 r. został zwolniony na skutek interwencji miejscowych Volksdeutschtów, rodziny Bugajów. Po wyjściu z więzienia natychmiast wyjechał do Warszawy, gdzie przebywał pod zmienionym nazwiskiem²³.

Na początku 1940 r. podczas jednego z nielicznych widzeń pastor Falzman powiedział żonie, że razem z nim w więzieniu siedzą inni pastory łódzcy. Wymienił wówczas ks. Alfreda Hauptmanna i ks. Minkera²⁴. W więzieniu tym osadzonych było wówczas jeszcze czterech innych duchownych ewangelickich: Alfred Gloc, Jerzy Sachs, Gustaw Berndt oraz Leopold Schmidt z Konstantynowa Łódzkiego. Niemalże wszystkich aresztowano w początkach grudnia 1939 r. Dwóch ostatnich - przyznających się do narodo-

²² AOKBZHwł. Maszynopis przesłuchania świadka ks. S. Nowickiego z dn. 31 V 1946 r.

²³ Tamże.

²⁴ Podobno siedział wówczas w celi nr 29 nieznanymi z nazwiska kapłan prawosławny, zamieszkały uprzednio w domu parafialnym obok cerkwi św. Olgi przy ul. Piramowicza w Łodzi. Nie wiadomo również, jaki był powód jego aresztowania i kto tego dokonał. AOKBZHwł. OKŁ/s 18/75. Protokół przesłuchania świadka Ł. Falzman z 26 V 1975 r.: AOKB ZHwł. OKŁ/s 18/71. Protokół z przesłuchania świadka S. Sudlarka z 25 III 1971 r.

wości niemieckiej – po pewnym czasie zwolniono. Pozostałych latem 1940 r. deportowano do obozów koncentracyjnych, oni też należeli do tej nielicznej grupy pastorów działających w Łódzkiem, którzy przeżyli wojnę²⁵.

Aresztowania przeprowadzone z dużym rozmachem przez policję bezpieczeństwa w Kraju Warty w pierwszym kwartale i połowie 1940 r. praktycznie ominęły łódzkich duchownych katolickich. Jedynie na początku tegoż roku w celu wywiezienia do Generalnego Gubernatorstwa gestapo łódzkie aresztowało ośmiu duchownych: Wincentego Burakowskiego, Dominika Kaczyńskiego, Adama Nebelskiego, Władysława Guzowskiego, Zygmunta Franczewskiego, Józefa Gawędę, Jana Źdzarskiego i Tadeusza Gralińskiego; osadzono ich w centralnym obozie przesiedleńczym przy ul. Łąkowej w Łodzi. Na skutek natychmiastwej interwencji ordynariusza łódzkiego ks. Włodzimierza Jasińskiego – za pośrednictwem ks. Romana Gradolewskiego – wszystkich zatrzymanych zwolniono. Za wygłoszenie antyniemieckiego kazania 25 III 1940 r. aresztowany został superior jezuicki o. Michał Malinowski. Po przesłuchaniach w siedzibie gestapo i pobycie w więzieniu przy ul. Sterlinga wywieziono go do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, a następnie do Dachau. W kwietniu 1940 r. gestapo aresztowało, a następnie osadziło w więzieniu przy ul. Sterlinga dziewięciu kleryków byłego seminarium łódzkiego. Po przesłuchaniach trwających kilka tygodni wszyscy zostali zwolnieni²⁶.

Do drugiej połowy 1941 r. policja bezpieczeństwa sporadycznie przeprowadzała aresztowania duchownych łódzkich. Wypadki te miały miejsce w odwet za udział w pracach polskiego podziemia bądź za sabotowanie zarządzeń władz okupacyjnych. W połowie 1940 r. gestapo łódzkie dokonało szeregu aresztowań wśród członków Polskiej Organizacji Bojowej "Wolność". 26 sierpnia został uwięziony ks. Walenty Liberski, kapelan tej podziemnej organizacji. Po długotrwałych przesłuchaniach w katowni gestapo przy ul. Anstadta osadzony został w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, skąd w maju 1941 r. przewieziono go do Dachau. Wokół podziemnego pisma "Szaniec" (w grudniu 1940 r. przemianowanego na "Pochodnia") skupiła się grupa duchownych i świeckich działaczy Chrześcijańskiej Demokracji. W marcu 1941 r. gestapo wpadło na trop drukarni tego konspiracyjnego czasopisma. Aresztowano wówczas ks. Jana Warczaka, ks. Ferdynanda Jacobiego, ks. Teofila Milczarka i ks. Wacława Bielińskiego. Wszystkich zatrzymanych osadzono w więzieniu przy ul. Sterlinga. Po trwającym kilka tygodni

²⁵ *W cieniu śmierci* s. 11, 20-23; *Cygański*. *Z dziejów okupacji hitlerowskiej* s. 63, 98.

²⁶ AOKBZHwL. A III k/281/49. Akta w sprawie karnej prowadzonej przeciwko Gradolewskiemu Romanowi i Boszyckiemu Alojzemu; *M. Skarbek*. *Udział diecezji łódzkiej w martyrologii Kościoła i Polski w czasie okupacji hitlerowskiej 1939-1945* (mps w Archiwum Kurii Biskupiej w Łodzi) s. 21; *Sziling*. *Polityka okupanta hitlerowskiego* s. 256; *J. Sikorski*. *Jezuici prowincji wielkopolsko-mazowieckiej w okresie II wojny światowej w Dachau*. Warszawa 1981 s. 80-85 (mps w Archiwum ATK w Warszawie).

śledztwie wymienionych duchownych odesłano do obozów koncentracyjnych. Ksiądz Bieliński i ks. Jacobi zmarli w Oświęcimiu, zaś ks. Warczak i ks. Milczarski, po pobycie w różnych obozach, szczęśliwie doczekali końca wojny w obozie koncentracyjnym w Dachau. Również ks. Józefa Goździka, dziekana piotrkowskiego i wikariusza generalnego, aresztowano na wiosnę 1940 r. pod zarzutem współpracy z podziemiem polskim. Przeżycia wywołane kilkumiesięcznym pobytem w więzieniu i ciągłymi przesłuchaniami miały bezpośredni wpływ na jego zdrowie. Zmarł po wypuszczeniu go na wolność. Za przynależność do przedwojennego Polskiego Związku Zachodniego 11 II 1941 r. aresztowano dwóch duszpasterzy z Sulejowa – ks. Teofila Grzymowicza i ks. Alojzego Gburczyka. Początkowo osadzeni zostali w Dachau, lecz w roku następnym gestapo sprowadziło obu do Radomia i po ponownym śledztwie zostali rozstrzelani 29 II 1942 r. Pod zarzutem sabotowania zarządzeń policyjnych w połowie lipca 1941 r. policja bezpieczeństwa aresztowała ks. Franciszka Pabiańczyka ze Zgierza. Początkowo przebywał on w więzieniu przy ul. Sterlinga w Łodzi, a następnie we wrześniu tegoż roku przewieziono go do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, a w trzy miesiące później do Dachau. W styczniu 1943 r. za murami więzienia znalazł się ks. Ignacy Raszka pod zarzutem nielegalnego udzielania sakramentu małżeństwa osobom narodowości polskiej. Latem zaś 1943 r. aresztowano także ks. Jana Krzyszkowskiego za ochrzcenie Żydówki i udzielenie jej ślubu w sposób nielegalny. W miejscowościach Chorzęcin zatrzymano za rzekome ukrywanie broni w dzwonnicy kościelnej ks. Józefa Egerta i ks. Józefa Zimonia. Pierwszy z nich znalazł się później w Oświęcimiu, drugi w obozie koncentracyjnym Gross-Rosen, a następnie Mauthausen²⁷.

Nie mniej ostre represje dosięgły pastorów Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. Od 1936 r. duszpasterzował wśród kalwinów łódzkich ks. Jerzy Jelen – wielki patriota i społecznik, człowiek nieskazitelny, o szerokich zainteresowaniach, zdecydowany bronić do ostatka wyższych racji moralnych, człowiek o ogromnym poczuciu odpowiedzialności i obowiązku. Ten był kapelan ewangelicko-reformowany w Wojsku Polskim, mimo ogromnie niesprzyjających warunków, kierował wspólnotą łódzką do wiosny 1941 r. Był jedynym pastorem ewangelickim w Łodzi, który najdłużej w swej świątyni odprawiał nabożeństwa w języku polskim. Stąd też do niego właśnie ścigali łódzcy luteranie, którym zabroniono modlić się po polsku. Kiedy w 1940 r. władze niemieckie, stopniowo realizujące program germanizacji Kościołów protestanckich, zabroniły odprawiania nabożeństw po polsku, ks. Jelen z pomocą parafian przygotowywał nabożeństwa w języku czeskim. Będąc

²⁷ AGKBZHWP. SOŁdz. 122 (Akta sądowe VII k. 691/47); Sziling *Polityka okupanta hitlerowskiego* s. 267-268; Cygański *Z dziejów okupacji hitlerowskiej* s. 186-187; Śmigiel, jw. s. 120; Fijałkowski, jw. s. 81.

zdecydowanym przeciwnikiem germanizacji na płaszczyźnie religijnej, wbrew nakazom okupanta hitlerowskiego wygłaszał kazania i duszpasterzował po czesku. Nie zniechęcały go do tej pracy nieporozumienia z duchowieństwem niemieckim, ciągła inwigilacja ze strony okupacyjnych władz hitlerowskich, a nawet jawna nienawiść wielu protestantów łódzkich akceptujących nazizm hitlerowski. Jego bezkompromisowa postawa była najprawdopodobniej przyczyną aresztowania, jakie nastąpiło w święta wielkanocne 1941 r. Podobno istniała szansa uniknięcia więzienia, jednakże nie zdecydował się na ucieczkę. Przetrzymano go przez długi czas w więzieniu policyjnym przy ul. Sterlinga w Łodzi. Na wiosnę 1942 r. został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau. Zmarł tam w wyniku skrajnego wyczerpania i wyniszczenia organizmu 26 XII 1942 r.²⁸

W bliżej nie znanych okolicznościach zginął kustosz kapituły łódzkiej ks. Wincenty Harasymowicz. Został aresztowany przez gestpo 19 VII 1941 r. za rzekome posiadanie i przechowywanie broni. Zachodniemiecki historyk Benedykta Maria Kemper sugeruje, że główną przyczyną aresztowania była jego pasywna postawa wobec zamordowania rannego żołnierza niemieckiego, którego pozostawiono pod jego opieką we wrześniu 1939 r. Na podstawie aktu oskarżenia przygotowanego przez łódzkie gestapo Sondergericht w Łodzi 9 XII 1941 r. skazał ks. Harasymowicza na karę śmierci. Wspomniana Kemper twierdzi, iż kanonik łódzki zmarł 16 XII 1941 r. na udar serca w więzieniu śledczym w Poznaniu. Z kolei ks. Wiktor Jacewicz i ks. Jan Woś opowiadają się za wersją mówiącą, że skazany na śmierć ks. Harasymowicz zmarł w grudniu 1941 r. lub na początku stycznia 1942 r. w więzieniu łódzkim. Powszechnie jednak przyjmowana jest wersja podana przez ks. Władysława Szołdrskiego oraz Stanisława Podleńskiego (a oparta na relacji naocznego świadka), według której wyrok śmierci na ks. Wincentym Harasymowiczu wykonano 18 XII 1941 r. przez ścięcie toporem na dziedzińcu więzienia w Poznaniu²⁹.

Wiosną i latem 1941 r. policja bezpieczeństwa deportowała do obozów koncentracyjnych i wysiedliła do Generalnego Gubernatorstwa "niepraworządne polityczne elementy". W ramach tej akcji 4 IV 1941 r. 19 sióstr karmelitanek musiało opuścić Łódź. W lipcu zaś 6 sióstr ze Zgromadzenia Córek Miłości Bożej z Pabianic osadzono w obozie pracy w Bojanowie koło

²⁸ W. K r i e g s e i s e n. *Biogram ks. Jerzego Jelena*. Warszawa 1984 s. 1-3 (mps); *W cieniu śmierci* s. 19; B u d z i a r e k. *Eksterminacja pastorów* s. 362-363.

²⁹ B. M. K e m p e r. *Priester von Hitlers Tribunalen*. München 1966 s. 142-144; W. J a c e w i c z, J. W o ś. *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*. Z. 2. Warszawa 1977 s. 228-229; W. S z o ł d r s k i. *Martyrologium duchowieństwa polskiego pod okupacją niemiecką w latach 1939-1945*. Rzym 1965 s. 108. *Sacrum Poloniae Millennium*. T. 11; S. P o d l e Ń s k i. *Wierni Bogu i Ojczyźnie. Duchowieństwo katolickie w walce o niepodległość Polski w II wojnie światowej*. Warszawa 1971 s. 441. Por. APL. Sondergericht - Litzmannstadt. 6646. T. 8. s. 118/41 k. 104-106, 130-136; APKRBZHwŁ. OKŁ/RO 104/73.

Poznania (był to sądowy zakład pracy przymusowej – Arbeitshaus, Gaurbeitsanstalt). Dwie spośród z nich s. Franciszka Ciplak i s. Winibalda Grygier zmarły tam najprawdopodobniej w wyniku całkowitego wyniszczenia fizycznego. Pozostałe siostry po okresowym pobycie w obozie deportowane zostały do Generalnego Gubernatorstwa. Na początku maja 1941 r. okupant hitlerowski przystąpił do ostatecznego zlikwidowania ordynariatu łódzkiego. Wieczorem 5 maja biskupowi Jasińskiemu wręczono pisemny nakaz opuszczenia budynku biskupiego. Następnego dnia ordynariusza, jego sufragana K. Tomczaka oraz 7 innych duchownych (Edwarda Szczepańskiego, Wincentego Burakowskiego, Stanisława Szabelskiego, Stanisława Siecińskiego, Franciszka Jelińskiego, Jana Źdzarskiego i Tadeusza Gralińskiego) internowano początkowo w Szczawinie koło Zgierza, a następnie a klasztorze Reformatów w Bieczu na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Akcję tę przeprowadzili funkcjonariusze służby bezpieczeństwa³⁰.

W dwóch pierwszych latach okupacji akcje represyjne i terrorystyczne wobec księży katolickich przeprowadzane przez policję bezpieczeństwa miały raczej charakter lokalny i ograniczały się zazwyczaj do obszarów poszczególnych rejencji wchodzących w skład Kraju Warty. Masowa zaś eksterminacja z października 1941 r. była centralnie skoordynowana i przeprowadzono ją jednocześnie na całym terytorium Reichsgau Wartheland. Znaczący problem Jan Sziling uważa, że była ona konsekwencją nowej sytuacji prawnokościelnej, jaka zaistniała po wprowadzeniu w życie rozporządzenia Greisera z 13 IX 1941 r., zgodnie z którym powołano zupełnie nowe związki wyznaniowe i stowarzyszenia religijne – Kościół katolicki narodowości polskiej *de iure* nie istniał. Natomiast Martin Broszat jest zdania, że inicjatorem tej akcji był sam Himmler. Twierdzenie swoje opiera na rozporządzeniu Reichsführera SS nakazującym – w związku z rozpoczętą wojną z ZSRR – aresztowanie i skierowanie do obozów koncentracyjnych "wszystkie elementy antypaństwowe". Należy sądzić, że obie opinie w pewnym stopniu się wzajemnie uzupełniają. Obie strony – tj. Greiser i Himmler – dążyły do tego samego celu, nie różniły się także w doborze środków przy realizacji uprzednio nakreślonych zadań, a zasięg i ostateczne konsekwencje akcji październikowej sponują inspirację obu dygnitarzy hitlerowskich. Nie przesadził o. Hilary Breitinger, kiedy aresztowania te nazwał "akcją w celu rozbicia polskiego Kościoła katolickiego w Kraju Warty"³¹.

³⁰ AOKBZHwł. Ankiety – Eksterminacja zakonów męskich i żeńskich z terenu województwa łódzkiego i miasta Łodzi. T. 20 B-1; *Actes et documents du Saint Siége relatifs a'la Seconde Guerre Mondiale*. V. 3. P. 1. Vaticano 1967 dok. 286 s. 417-418; Sziling. *Polityka okupanta hitlerowskiego* s. 358; Śmigiel, jw. s. 86, 110; M. Budziarek. *Internowanie biskupów łódzkich*. "Ład" z 5. 09. 1982 nr 22; tenże. *Katedra przy Adolf Hitlerstrasse* s. 101-104

³¹ Sziling. *Polityka okupanta hitlerowskiego* s. 259-260; Broszat, jw. s. 173.

W ciągu zaledwie trzech dni (5-7 październik) gestapo, formacje służby bezpieczeństwa i żandarmerii aresztowały niemalże wszystkich duchownych katolickich w Kraju Warty. W rejencji łódzkiej zatrzymano wówczas około 350 księży diecezjalnych i zakonnych, w tym z diecezji łódzkiej 175. Główne nasilenie akcji przypadało na dwa pierwsze dni. Aresztowania przeprowadzono z zaskoczenia, wczesnym rankiem, bez podania jakichkolwiek przyczyn, jak na ironię - a może z premedytacją - w święto Najświętszej Maryi Panny Różańcowej. Zatrzymanych koncentrowano w jednym większym ośrodku - były to najczęściej miasta powiatowe - skąd następnie odwożono do z góry wyznaczonych miejsc. Z rejencji łódzkiej ostatecznym miejscem zbornym był obóz przesiedleńczy w Konstancynie Łódzkim. Przywiezionych tam duchownych szczelnie odizolowano od reszty więźniów, uprzednio dokładnie zrewidowawszy. Skonfiskowano im wówczas wszystkie posiadane pieniądze, a następnie spisano ich dane personalne. Pobyt w obozie przesiedleńczym trwał trzy tygodnie. W tym czasie władze policyjne kilku kapłanów w podeszłym wieku i złego stanu zdrowia (m. in. Stanisława Pietrzaka, Henryka Jaromińskiego i Piotra Jawora) zwolniły z obozu i nakazały natychmiastowy wyjazd poza granice III Rzeszy. Pozostałych księży 28 października, w grupach 25 osobowych, przetransportowano na stację kolejową Łódź-Karolew, a stamtąd do obozu koncentracyjnego w Dachau³².

W późniejszym okresie gestapo sporadycznie zatrzymywało duchownych. Na wiosnę 1942 r. aresztowano ks. Stanisława Wilka, nielegalnie przebywającego w Łodzi, a latem 1943 r. ks. Feliksa Kąkolewskiego. Obu po przesłuchaniach przeprowadzonych w siedzibie gestapo łódzkiego odesłano do obozu koncentracyjnego w Dachau. Także na wiosnę 1942 r. osadzono w więzieniu przy ul. Sterlinga ks. Stanisława Zaborowicza, którego następnie rozstrzelano 20 marca w grupie 100 Polaków na rynku w Zgierzu. Pod koniec zaś 1942 r. zatrzymany został proboszcz łódzkiej parafii mariawickiej ks. Stanisław Jałosiński. Po przesłuchaniach przeprowadzonych przez gestapo i kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu przy ul. Sterlinga i na Radogoszczu, na początku 1943 r., został wypuszczony na wolność³³.

³² AOKBZHwł. Sprawozdanie z przebiegu śledztwa dotyczącego zbrodni popełnionych przez hitlerowców w obozie przesiedleńczym w Konstancynie Łódzkim 1940-1945. Ds 61/57; Sziling. *Hitlerowska polityka wobec wyznań* s. 219; Broszalt, jw. s. 173; M. Budzianek. *Duszpasterstwo w "Kraju Warty" 1939-1945*. "Novum" 3:1980 s. 70-72.

³³ AOKBZHwł. OKŁ/s. Protokół przesłuchania świadka J. Krawczyka z 6 XI 1976 r.; *Dyskryminacja Polaków w Wielkopolsce w okresie okupacji hitlerowskiej*. Wybór źródeł. Opr. Cz. Łuczak. Poznań 1966 dok. 24 s. 89; Relacja ks. S. Jasińskiego (w zbiorach autora).

*

"Nie ulega wątpliwości - pisał znany publicysta angielski Edouard Crankshaw - że gestapo kryło się za najbardziej odrażającymi czynami popełnionymi przez Niemców w całej Europie i że inspirowało i organizowało ich przeprowadzanie. W zasadzie był to jednak niewielki, zwarty i składający się z zawodowców oddział, który bezpośrednio brał udział w pewnej tylko części tych okrucieństw, które zatrwożyły świat"³⁴. Można powiedzieć więcej - gestapo było odpowiedzialne za wymordowanie znacznej części inteligencji polskiej, a w tym także duchownych chrześcijańskich. Było bezpośrednim sprawcą częściowego rozbitcia organizacyjnego polskiego Kościoła katolickiego i ewangelickiego. Niewielka grupa funkcjonariuszy łódzkiego gestapo w dużym stopniu nieznana i nierozpoznana przez ofiary, a tym samym nie mogąca być postawiona w stan oskarżenia, ponosi odpowiedzialność za wymordowanie ponad 100 łódzkich kapłanów katolickich i kilku pastorów protestanckich oraz za bezmiar krzywd i cierpień, jakich doznali łódzcy duchowni prawie wszystkich wyznań.

Dotychczasowa niemożność dotarcia do zespołu akt Tajnej Policji Państwowej w Łodzi, przechowywanych w Centralnym Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, nie pozwalała na szczegółowe przeanalizowanie zakresu zbrodni dokonanej przez gestapo na duchowieństwie łódzkim. W 1983 r. zespół ów - stosunkowo dobrze zachowany i jeden z największych - przekazany został Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce i sądzić należy, że po dokładnym jego uporządkowaniu będzie można go wszechstronnie przebadać. Interesujące są zwłaszcza akta dotyczące osób aresztowanych, podejrzanych, osadzonych w więzieniach, a następnie przekazanych do obozów koncentracyjnych (ciekawa jest korespondencja z komendanturami tych obozów powiadamiająca o śmierci zmarłych, telegramy i listy gończe za osobami zbiegłymi w obozów i wyjaśnienia okoliczności ujęcia zbiegów oraz miejsca i sposoby wykonania na nich kary śmierci). Nie mniej jest ważna analiza zarządzeń, wytycznych i instrukcji pochodzących z wszystkich wydziałów wchodzących w skład gestapo oraz akta personalne funkcjonariuszy i pracowników urzędu oraz ekspozytur terenowych. Wszystkie te informacje dokładniej wyjaśnić mogą martyrologię duchowieństwa łódzkiego oraz szczegółowy zakres odpowiedzialności tych, którzy te zbrodnie popełnili.

³⁴ *Gestapo narzędzie tyranii*. Wyd. 2. Warszawa 1960 s. 5.

PARTICIPATION OF THE GESTAPO IN THE EXTERMINATION
OF THE CLERGY IN ŁÓDŹ 1939-1945

S u m m a r y

In the Nazi policy towards the Church, political assumptions and goals took precedence over ideological ones; in Poland under German occupation the national factor was foremost. The Kirchenpolitik of the German authorities was determined by the special position of the Roman Catholic Church (and to some extent also of the Evangelical Church of the Augsburg Confession and of the Reformed Evangelical Church) in Polish society and in Polish history. The extermination of the clergy was to facilitate the lasting destruction of the Polish nation.

The most drastic methods of extermination were used against Polish clergy in the Warthegau, an area incorporated into the Reich and governed by Reichstatthalter Arthur Greiser. They were applied by the police apparatus, particularly by the state secret police, the Gestapo. Invested with the greatest of powers, the Gestapo was active in Łódź from 7 November 1939. Religious and church matters lay within the province of Department IV (IV Abteilung Gegner - Erforschung und Bekämpfung), in particular its division 4 with its component unit, the political section (IV B 4 a). It was headed for a long time by SS-Obersturmführer G. Fuchs. He and his collaborators were responsible for the murder during the war of more than a hundred Catholic priests and several Protestant pastors from Łódź. The victims were arrested for various reasons, then imprisoned, savagely tortured and finally sent to concentration camps, where they suffered martyr's death.